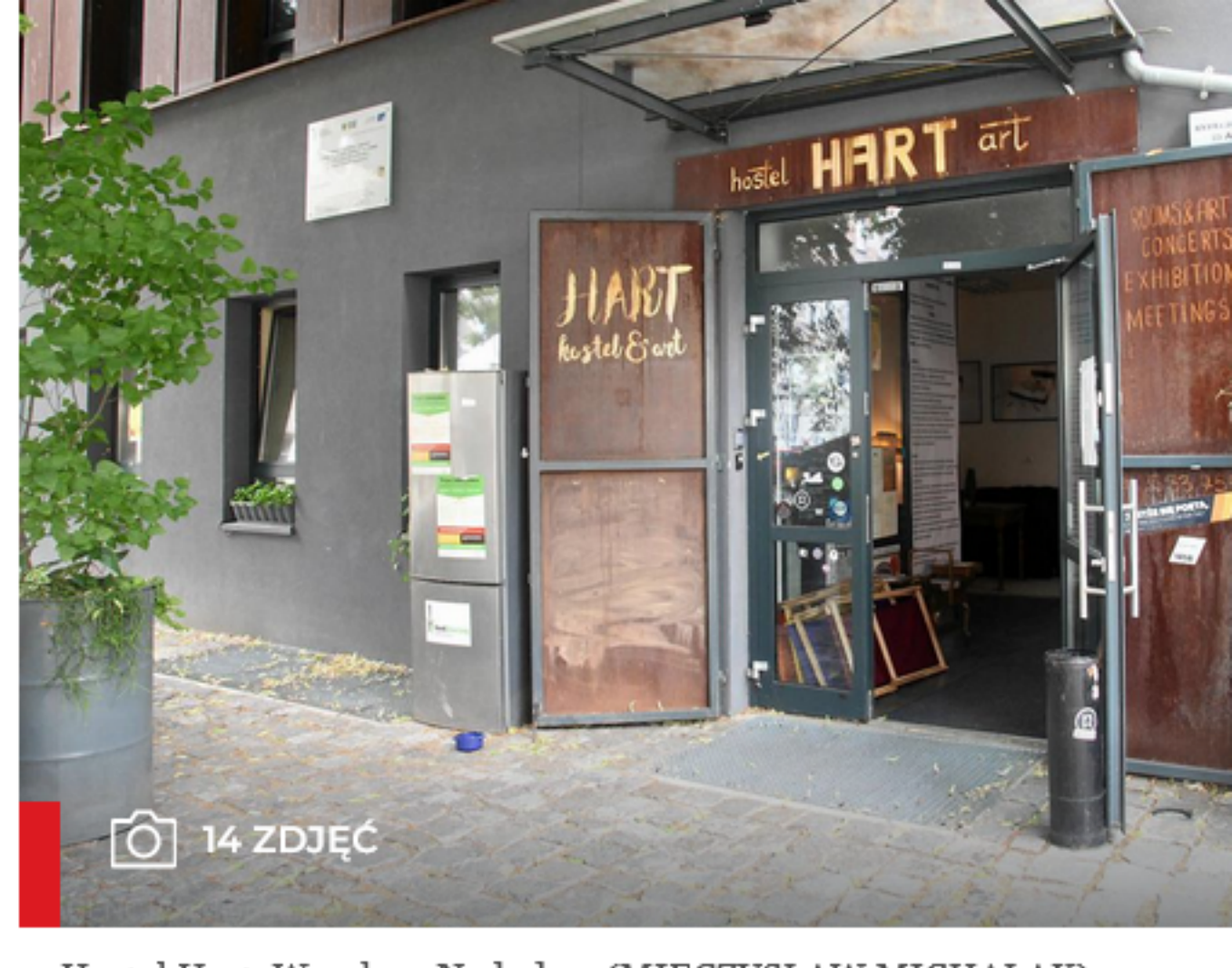


Przez wysokie ceny prądu zamyka się popularny wrocławski hostel. "Podwyżka 1000 procent to jest nokaut"

CENY PRĄDU 08.10.2022, 07:36

Rafał Zieliński



• Hostel Hart. Wrocław, Nadodrza (MIECZYSLAW MICHALAK)



CENY PRĄDU
HOTELE
KULTURA
PODWYŻKI
WROCLAW.WYBORCZ
A.PL POLECA
WROCLAW

Przetrwaliśmy covid, mimo braku pomocy rządu daliśmy schronienie wielu mamom i ich dzieciom z Ukrainy, ale pod podwyżce cen prądu nie jesteśmy w stanie zarobić nawet na część opłat - napisali właściciele artystycznego hostelu HART, lokalnego centrum aktywności z wrocławskiego Nadodrza.

Odnowienie Dziedzińca Artystycznego było jednym z elementów programu rewitalizacji Nadodrza. Na jego stworzenie miasto Wrocław wyłożyło 1,5 mln zł. W 2014 roku zaczęto szukać najemców Dziedzińca.

Jednym z nich okazała się Izabela Duchnowska, miejska aktywistka zasiadająca obecnie w Radzie Osiedla Nadodrza. Złożyła ofertę, by w jednym z budynków w podwórku powstał hostel.

Wrocław. Hostel HART to też miejsce dla sztuki

Od początku działalności HART miał być czymś więcej niż tylko miejscem z noclegami. Pomieszczenia na swoją działalność znalazły tu m.in. Teatr Małego Widza i Teatr Trzecia Środa, organizowano tu koncerty, wystawy, performance i spotkania z artystami. Sztuka była obecna wszędzie, nawet pokoje hotelowe projektowali i urządzali zaproszeni artyści.

CZYTAJ TAKŻE Wrocławska drukarnia z Nadodrza działa od lat 80. Teraz grozi jej zamknięcie

- Część hostelowa pozwala na częściowe finansowanie tej działalności i utrzymanie obiektu. Tak naprawdę jesteśmy prywatną instytucją kultury, która musi z czegoś żyć - mówiła w 2016 roku Izabela Duchnowska.

HART stał się też szybko centrum życia sąsiedzkiego: odbywały się tu zabrania mieszkańców, konsultacje społeczne, działał Pchli Targ.

Wrocław. Zamykają Hostel HART. "1000 procent podwyżki to jest nokaut"

"We wrześniu dostaliśmy ponad 1000 procent podwyżki (w stosunku do ubiegłego roku) kosztów energii od firmy Axpo Polska, od której od kilku lat kupowaliśmy prąd. Koszt jednego Kw wynosi u nich obecnie 3,5 zł" - napisali właściciele hotelu.



"Przetraliśmy covid, od początku wojny z Ukrainą, mimo braku jakiegokolwiek pomocy ze strony rządu daliśmy schronienie wielu mamom i ich dzieciom z Ukrainy, ale to jest nokaut. Ze względu na to, że cały budynek jest ogrzewany elektrycznie, nie jesteśmy w stanie zarobić nawet część opłat za samo ogrzewanie: zimą rachunki sięgałyby kilkudziesięciu, a nawet 100 tys. zł miesięcznie za sam prąd. Dlatego zamykamy. Na pewno na czas jesieni i zimy, być może na zawsze" - to dalsza część wpisu załogi z Hartu.

Właściciele dodają, że prowadzą rozmowy z miastem, które jest właścicielem budynku, o zmianie rodzaju ogrzewania: "Wcześniej nie można tego było zrobić ze względu na okres trwałości projektu. Potrwa to jednak wiele miesięcy, jak nie lat. (...) Dziękujemy za ten wspaniały czas! Może wróci tu albo gdzie indziej".

Wrocław. Zamykają Hostel HART. "Wylącam wszystko, gaszę światło i czekam"

- Kiedy pięć lat temu podpisywałam umowę z firmą Axpo Polska, to ich oferta była najtańsza na rynku - mówi Izabela Duchnowska. - To było kluczowe, bo budynek jest ogrzewany elektrycznie i nie jest przyłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej. Nie mogłam zmienić ogrzewania na gazowe, bo remont wykonano ze środków unijnych i obowiązywała ciągłość projektu, w którym to ujęto. Jakies ruchy mogę wykonać dopiero w tym roku, gdy ta ciągłość skończyła się i gdy zaczęto podpinąć okoliczne kamienice do miejskiego ogrzewania.

CZYTAJ TAKŻE Jarmark Bożonarodzeniowy w listopadzie. Wiemy, kto zapłaci za prąd zużyty podczas imprezy

Gdy dostała informację o podwyżce, zgłosiła się do Zarządu Zasobu Komunalnego z prośbą o podłączenie budynku do sieci miejskiej. - Decyzja w tej sprawie może zapaść w ciągu kilku miesięcy, a jej wykonanie - jeśli w ogóle się uda - będzie trwało jeszcze dłużej. Mogę czekać około roku, płacąc czynsz, ale nie stać mnie na rachunki. Wypowiedziałam umowę na prąd, ale obowiązuje mnie jeszcze półroczny okres płacenia, więc wylącam wszystko, nie przyjmuję gości, nie organizuję wydarzeń i czekam.



• TRASHROOM, czyli pokój zbudowany z niepotrzebnych przedmiotów i śmieci we wrocławskim hostelu artystycznym HART. TOMASZ PIETRZYK

Pracę stracą dwie osoby sprzątające hostel, a zlecenia lokalna pralnia. - Część okolicznych knajpek straci jakąś grupę klientów, którzy jedli u nich śniadania czy kolacje. Poza tym podwórko utonie w ciemności, bo nie ma na nim żadnej latarni, a ja swoje światło, które służyło przez okrągły rok mieszkańcom kamienic, muszę wyłączyć - mówi Iza Duchnowska.

Przy Harcie działa założona przez Izabelę Duchnowską lodówka społeczna. - Przenoszę ją na Targ na Ptasiej.

Nie tylko HART znika z Rydygiera

Wcześniej, w grudniu 2021, z Dziedzińca Artystycznego znikło Znasz Ich Cafe-Bistro. Lokal działał od 2015 roku, wystartował w nietypowej formule: dania przygotowywały tam zmieniające się rotacyjnie zespoły stworzone przez blogerów kulinarnych i pasjonatów gotowania. W kuchni pojawili się też uczestnicy i zwycięzcy popularnych telewizyjnych programów kulinarnych. Po pewnym czasie w dwupoziomowym bistro pojawiła się stała załoga. Przygotowywane przez nią dania także przyciągały sporo klientów.

CZYTAJ TAKŻE Smaczny Wrocław: Znasz Ich Cafe Bistro - tu gotują nawet uczestnicy MasterChefa [WIDEO]

"Znasz Ich Cafe-Bistro kończy swoją działalność na Nadodrze! Nie chcemy, ale musimy" - taki wpis zamieścili właściciele lokalu w grudniu 2021 roku.

Swoją decyzję tłumaczyli tym, że w marcu, w czasie lockdownu, dostali wypowiedzenie umowy najmu. Powodem był zły stan techniczny budynku. "Odpowiada za niego gmina Wrocław. Pisaliśmy odwołania, były negocjacje, pisaliśmy do prezydenta Wrocławia. Wszystko kończyło się na zerowej odpowiedzialności ze strony miasta" - napisało Znasz Ich Cafe-Bistro.

Chcesz wiedzieć, czym żyje Wrocław? Zapisz się na nasz poranny